

Antyrządowa rebelia w Chile przybiera na sile

3 marca 2020

Organizacje społeczne, ruchy polityczne, zbuntowani obywatele i obywatelki ogarniętego od ponad 4 miesięcy protestami i społeczną rewoltą Chile zapowiadają marzec wzmożonej rebelii mającej nasilić społeczne walki przeciwko prawicowemu rządowi miliardera Sebastiana Piñery oraz przeciwko neoliberalnemu systemowi.



Przez ostatnie dwa miesiące w kraju trwały wakacje co przygasiło rozmach protestów, które jednak odbywały się nieprzerwanie z różnym nasileniem. Jednak już od kilku tygodni uczniowie i studenci odliczali czas do końca letnich ferii, zapowiadając wzmożenie walki. „W marcu nie wracamy do klas szkolnych, wracamy na ulice” – głosiły uczniowskie organizacje. Przypomnijmy, że to właśnie protesty nastolatków przeciwko podwyżkom cen biletów i represje, jakie na nich spadły ze strony aparatu represji stały się iskrą zapalną obecnego buntu ogólnospołecznego.

Nastroje panujące w społeczeństwie można było zaobserwować podczas trwającego ostatni tydzień międzynarodowego festiwalu piosenki w Viña del Mar. Wydarzenie stało się areną nie tylko rozrywki, ale i protestu przeciwko rządowi, agresywnej policji oraz neoliberalizmowi. Choć organizatorzy i władze miasta starały się robić co tylko mogły, by nie upolitycznić festiwalu i aby przebiegł bez zakłóceń, to ich plan się nie powiódł. Artyści podczas swoich występów wyrażali solidarność z walczącym społeczeństwem, wzywali do niepoddawania się, zachęcali publikę do skandowania haseł. „Kto nie skacze, ten jest gliną”, „Piñera jesteś winny, masz krew na rękach”, oraz nieśmiertelne „Lud zjednoczony nie będzie zwyciężony” niosło

się z publiki przez cały czas trwania najważniejszego w Chile festiwalu. Do tego transparenty z hasłami wzywającymi do strajku generalnego oraz informujące elity polityczno-biznesowe, że „nadchodzi marzec”. Jeden z artystów zadedykował otrzymane podczas wydarzenia nagrody ostatnim ofiarom policyjnych represji. Media masowego przekazu nie były w stanie ocenzurować takiej fali politycznego zaangażowania tak artystów jak i publiki.

Wczoraj miesiąc buntu rozpoczęło tysiące rowerzystów antyrządową karawaną rowerową. Wczoraj miał miejsce tzw. „súper lunes”, czyli pierwszy poniedziałek marca, kiedy to uczniowie, studenci i pracownicy wracają z wakacji i urlopów. Jednak zamiast nauki i pracy odbywają się ogromne manifestacje zapowiadające zbliżające się walki. Najważniejsze z nich to m.in. 8 marca obchodzony przez chilijskie feministki jako „dzień kobiety pracującej”. Wzywają one do podjęcia „feministycznego strajku generalnego” 9 marca. Część związków zawodowych zadeklarowało już w nim udział. 11 marca to trzylecie obecnego rządu, które również zostanie oprotestowane; 18 marca to z kolei 5 miesiąc społecznego buntu; 20 marca mobilizuje się rdzenna ludność Mapuche; 22 marca to Międzynarodowy Dzień Wody – Chile jest jedynym krajem na świecie, gdzie ten zasób jest sprywatyzowany. Nacjonalizacja wody to jeden z głównych postulatów obecnych protestów; 29 marca jest w Chile dniem Młodego Bojownika, na cześć zamordowanych w czasie dyktatury braci Vergara, lewicowych działaczy podziemia, upamiętniony co roku przede wszystkim przez bojową i insurekcyjną młodzież ogromnymi, całonocnymi zamieszkami. Miesiąc zostanie zamknięty manifestacjami za odejściem od prywatnego systemu emerytalnego. A to jedynie najważniejsze punkty tego miesiąca.

Prezydent zapowiedział, że rząd „jest przygotowany do ochrony porządku publicznego” odnosząc się do marcowej mobilizacji. W ostatnim czasie parlament, w którym partia prezydenta posiada większość, przegłosował liczne ustawy represyjne – co

skandaliczne, również głosami pojedynczych posłów „nowej lewicy”.

Skrajna prawica coraz częściej pojawia się, choć raczej w małych grupach, na ulicach przywdziana w paramilitarną estetykę w stylu, jaki znamy z manifestacji amerykańskich neonazistów. Jedna z takich osób odgrażała się wczoraj w stronę społecznej manifestacji: „w marcu straciecie więcej oczu” nawiązując do masowego pozbawiania protestujących oczu przez policyjne kule.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu